



## Konsiliencja ekoenergetyczna

„Jedność daje siłę, wolność powiększa wiedzę”  
przysłowie abisyńskie

Konsiliencja to jedność, zbieranie się wiedzy, jak tłumaczy to słowo Edward O. Wilson, autor świetnej książki opatrzonej tym tytułem. Cztery wielkie gałęzie poznania: biologia, ochrona środowiska, nauki społeczne i etyka tworzą podstawę do wskazania z jednej strony nowego obszaru badawczego łączącego te dziedziny, z drugiej zaś pozwalającą łatwiej zrozumieć trudności, na jakie trafia każda z nauk oddzielnie.



Przenieśmy tę ideę do rozważań w dziedzinie energetyki, ekologii, ekonomii i ... etyki! Do tej pory związek energetyki z ekologią traktuje się zapewne jak, w najlepszym przypadku, małżeństwo z rozsądku. W ostatnich latach przybyło jednak wielu specjalistów, którzy łączą sprawy ekoenergetyczne z ekonomią. Trudno się dziwić, jeśli korzystając ze środowiska przy produkcji dóbr pogarsza się jego stan, powinniśmy to w jakiś sposób rekompensować. Skrajnym przypadkiem związku tych dziedzin jest handel emisjami.

Wyobraźmy sobie, że ktoś nie korzysta z energii elektrycznej, to jednak ponosi skutki cywilizacyjnego rozwoju z wykorzystaniem tej formy energii; dotyczy to także skutków katastrof jak w Czarnobylu; wreszcie indywidualnych wypadków porażenia prądem elektrycznym.

W imię ekologicznych protestów jedni wywalczają dla swoich np. gminnych potrzeb wysokie rekompensaty, na które składają się także ci, którzy mogliby walczyć, ale inaczej pojmują wspólne dobro. W sumie składamy się również na tych, którzy z różnymi intencjami stawiają opór; wszak energetyka utrzymuje się z opłat za prąd elektryczny. „Prąd” trafiając na opór społeczny wywołuje napięcia – oglądamy czasami relacje telewizyjne o konfliktach przy budowie linii energetycznej, elektrowni atomowej, przewoźnie odpadów radioaktywnych – i to nie mając „jadrówki” itp.

Jakkolwiek byśmy nie patrzyli na te problemy, to widzimy, że w omawianych sytuacjach jest też miejsce na etykę. Nauka o moralności wskazuje na dominujące w epoce przemysłowej i informatycznej oceny, normy

i zasady składające się na zakres poglądów i zachowań uważanych przez energetyków za właściwy. Gdyby badać poziom moralności liczbą konkursów, laurów i wprowadzanych systemów zarządzania ochroną środowiska, to należałoby wystawić wysoką ocenę energetykom.

Oni sami wzorem tych, którzy skodyfikowali podwaliny pod etykę lekarską i zawodową w ogóle stawiają sobie przez stowarzyszenia zadania redakcji kolejnej instrukcji przyzwoitości, prawomyślności i inżynierskiej odwagi. Z moralności społecznej takiej szczególnej grupy zawodowej powinna wynikać moralność indywidualna. Ta zaś odnosi się do naszego życia psychicznego, czyli umysłu, myśli i uczuć. Energetycy przywykli do miar i wiele z nich ma charakter uniwersalny, akceptują miary w ekonomii bo one są miarą zamożności branży i pracowników, pokornie przyswajają sobie miary ekologicznej oceny środowiska. Jak jest z etyką?

Historyczny rozwój elektryczności wyniósł na piedestał miar wielu wybitnych uczonych: Alessandro Volta, Georga Ohma, Michaela Faradaya, Nicola Teslę, Jamesa Watta, Charlesa Coulomba czy André-Marie Ampèra. Z jednostkami miar wziętymi od nazwisk tych osób jesteśmy za pan brat. Warto dodać, że z inicjatywy polskich energetyków 10 czerwca (zachowując pamięć o dniu śmierci Ampèra) każdego roku obchodzimy Międzynarodowy Dzień Elektryka.

Znane są pojęcia poziomu moralności od wpajania zasad przez obrazę, aż do upadku i nędzy. Oceniać postępowanie w energetyce wg tych norm jest trudno, więc proponuję ustalić jednostkę etyki inżynierskiej, energetycznej – jedno kolbe, na cześć patrona energie-tyków.

Na styku nauk rodzą się nowe pomysły i idee. E. O. Wilson pisze między innymi tak „Powstała nowa dyscyplina wiedzy, ekonomia ekologiczna, która ma położyć zielony kciuk na niewidzialną rękę mechanizmów gospodarczych. Jednak jej wpływy są na razie minimalne. Swoją uwodzicielską moc wciąż zachowują wskaźniki konkurencyjności oraz wielkość krajowego produktu brutto, i nikt nie zamierza burzyć ładu konwencjonalnych teorii ekonomicznych za pomocą skomplikowanych zmiennych środowiskowych oraz kosztów społecznych.(...) Potrzebne są nowe wskaźniki postępu w gospodarce, które, nie ograniczając się do samej produkcji, w pełni uwzględniałyby znaczenie środowiska i jakości ludzkiego życia.” (...) „Dziedzictwo Oświecenia polega na przekonaniu, że człowiek może własnymi siłami zdobyć wiedzę, która pozwoli mu zrozumieć świat, dzięki czemu będzie dokonywał mądrych wyborów. To zaufanie do własnych możliwości zawdzięczamy coraz szybszemu rozwojowi wiedzy naukowej, budującej coraz pełniejszą sieć wyjaśnień przyczynowych.” (...) „Równocześnie odkrywamy podstawowe znaczenia wartości etycznych.”

Nomen omen Nagroda Nobla 2002 z dziedziny ekonomii przypada psychologowi Kahnemanowi, niwecząc spokój moralny żywych istot na Ziemi.